

# Wojtku Bellona ostatnia ziemska podróż do Włodawy

Stare Dobre Małżeństwo

Z gitara i piórem  
kwietniowym wieczorem  
jedziemy Wojtku  
razem do Włodawy

Stary bieszczadnik  
Majster Bieda  
wciąż wierny górcom  
jak zwykle jest z nami

I mówisz – wszystko się uda  
o to nie ma żadnej obawy  
przecież jedziemy dziś  
na dwa dni do Włodawy

W przedziale po oczach  
mdli mleczna żarówka  
mała  
gwiazda betlejemska

I pociąg lubelski  
noc długą przecina  
buntując się  
na ostrych zakrętach

I mówisz – wszystko będzie dobrze  
opowiemy im nasze sprawy  
przecież po to jedziemy  
na dwa dni do Włodawy

Z plecka chleb wyjęty  
garść soli  
kawałek sprytem zdobytej  
kiełbasy

Chcemy noc przeskoczyć  
ciemną i niepewną  
z biletem kupionym  
w nieznane

Lecz mówisz – znów musi się udać  
choć tyle podróży za nami  
przecież jedziemy dziś  
na dwa dni do Włodawy

Dzisiaj się buntuje  
Czesiek król nad króle  
piekarz rodem z Buska  
wchodzi w układ

Stawia pasjans z bułek  
i gorzej się czuje  
a w drewnie cierpliwym  
został ślad

A Ty naprzekór wszystkim mówisz  
że się uda – nie ma obawy

przecież jedziemy dziś  
na dwa dni do Włodawy

I są pytania  
i są wciąż rozmowy  
ważne  
choć tylko przedziałowe

I jak z każdej  
wspólnej nam posiadły  
wygląda w przyszłość  
zatroskany człowiek

Wyciągasz wiersz ciepły jeszcze  
wczoraj bodajże napisany  
i czytasz głośno go w przedziale  
w naszej podróży do Włodawy